

PIOTR ŻMIGRODZKI

Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków

Czego nie będzie w „Wielkim słowniku języka polskiego PAN” — polskie (?) słownictwo curlingowe¹

W okresie tzw. realnego socjalizmu Polakowi mogło się wydawać, zwłaszcza gdy grał w totolotka, że istnieje 49 dyscyplin sportowych (każdemu bowiem numerowi losowanemu w tej grze była przyporządkowana nazwa jednej dyscypliny — od bobslejów do żuźla). Dopiero od niedawna zorientować się można, że jest ich znacznie więcej, przede wszystkim zorientować się mogą oglądający sportowe kanały tematyczne, w telewizjach bowiem ogólnodostępnych królują relacje z trzech, czterech dyscyplin, z innych co najwyżej pokazuje się migawki. Do tych należy bez wątpienia curling, który znany jest przeciętnemu widzowi z takich właśnie urywków, w których pokazuje się jakichś ludzi pracowicie szcztokujących lód, po którym poruszają się — wypuszczone wcześniej przez jednego z nich — dziwne przedmioty przypominające żelazko albo czajnik. Migawki takie oczywiście w żadnym stopniu nie oddają istoty tej gry ani jej zasad. Dopiero obejrzenie pełnej transmisji meczu curlingowego, do czego okazją jest w naszym kraju dwa razy w roku podczas telewizyjnych relacji z mistrzostw świata i Europy (a mecz taki trwa od dwóch do nawet trzech godzin), pozwala zorientować się w zasadach i walorach tego sportu, który jest grą zespołową o charakterze zręcznościowo-wytrzymałościowo-strategicznym. Mecz składa się z dziesięciu części, a w każdej zadanie czteroosobowego zespołu jest, wydawałoby się, proste — puszczać kolejne przedmioty, zwane kamieniami, po torze lodowym tak, aby na koniec jak najwięcej z nich znalazło się bliżej określonego punktu na lodowisku niż kamienie puszczone przez przeciwnika. Cała trudność jednak w tym, że po pierwsze, tor ma kilkadziesiąt metrów długości i już wypuszczając kamień z przeciwległego jego końca trzeba mu nadać odpowiedni tor przebiegu (owo szcztokowanie lodu ma służyć korekcie toru ślizgu kamienia), po drugie, swoje kamienie wypuszczamy na zmianę z przeciwnikami, którzy mogą nasze kamienie wybijać lub przesuwać. Wymaga więc curling od graczy umiejętności

¹ Praca naukowa finansowana ze środków na naukę w latach 2007–2012 jako projekt rozwojowy.

bardzo różnej proveniencji, od widza zaś — cierpliwości i skupienia, gdyż w zasadzie tylko obejrzenie całego meczu pozwala na rozkoszowanie się stylem gry i jakością zagrań zawodników.

Niewątpliwie curling jest sportem, jak się to modnie mówi, niszowym. Przyjmuje się, że jego początków szukać należy w XVI-wiecznej Szkocji, gdzie w 1648 powstał pierwszy regularny sportowy klub curlingowy. Pod koniec XVIII wieku trafił do Stanów Zjednoczonych i Kanady, gdzie rozwinął się znakomicie, zwłaszcza w Kanadzie, której zawodnicy odnoszą do dziś największe sukcesy w tej dyscyplinie i jako w jedynym kraju na świecie odbywają się tam regularne turnieje zawodowe (w innych krajach jest to raczej dyscyplina amatorska, choć wzrost jej popularności w Europie i w świecie po wprowadzeniu jej do programu igrzysk olimpijskich w 1998 roku doprowadzi zapewne do przemian w tej mierze). W Polsce jest to dyscyplina dopiero raczkująca, Polska Federacja Curlingu powstała w 2003 roku; istnieje kilka klubów, m.in. w Warszawie, na Śląsku, w Toruniu i Sopocie. Odbywają się mistrzostwa Polski, nasze drużyny startują w mistrzostwach Europy, jak dotąd w turniejach tzw. grupy B albo C, a więc dla zespołów słabszych. Większych sukcesów na arenie międzynarodowej na razie nie ma.

Pisanie więc w tej chwili o polskim słownictwie curlingowym może się wydawać niecelowe, zwłaszcza zaś próba jego systematycznego ujęcia, gdyż sama dyscyplina w Polsce nie jest jeszcze dostatecznie upowszechniona. Z drugiej jednak strony może warto je uchwycić w tym początkowym momencie, gdy się dopiero wykształca, wykształca się zaś, co łatwo przewidzieć, na podstawie terminologii międzynarodowej. Ta z kolei, co też zdaje się oczywiste, jeśli weźmiemy pod uwagę dotychczasową historię dyscypliny, oparta jest na terminologii angielskojęzycznej. Materiał do niniejszych rozważań został zaczerpnięty przede wszystkim ze stron internetowych poświęconych curlingowi (głównie pzc.org.pl), także z wypowiedzi polskojęzycznych komentatorów transmisji w telewizji Eurosport. Jest on zatem pod pewnym względem ułomny; nie udało się dotrzeć do rzeczywistych wypowiedzi polskich zawodników podczas treningów, niezwykle trudno jest też znaleźć teksty drukowane, np. prasowe, o tej tematyce. Jest to być może zadanie na przyszłość, zadanie dla innych badaczy.

Z materiału tego wyekscerpowaliśmy 55 terminów, które można zakwalifikować do kilku kręgów tematycznych, są to więc: nazwy osób związanych z curlingiem, określenia dotyczące pola gry i jego części, nazwy zagrań, sprzętu, zasad i organizacji gry. W zasadzie bezwyjątkowo te jednostki leksykalne należą do jednej z dwóch grup leksyki: albo są to kalki (leksykalne, frazeologiczne), albo wręcz wyrazy-cytaty z języka angielskiego. Dość częstym zjawiskiem, świadczącym o tym, że jednak istnieje tendencja do wyłaniania się polskiej terminologii, jest współwystępowanie określenia-cytatu i polskiego odpowiednika.

Przegląd materiału zacząć by więc trzeba od banalnej konstatacji, że już sama nazwa dyscypliny jest cytatem angielskim (*curling* — od ang. *curl* ‘kręcić się’ — chodzi o to, że aby trafić w odpowiednie miejsce, kamień musi być wypuszczany tak, aby posuwając się po lodzie jednocześnie obracał się wokół własnej osi w jedną lub drugą stronę). Także w roli określenia ogólnej nazwy gracza używa się angielskiego *curler* (lm. *curlerzy*).

Nieśmiało pojawia się w tekstach *curlingowicz*, w tekstach jednak pisanych przez osoby „spoza branży”. Już jednak bardziej zróżnicowane są nazwy poszczególnych członków drużyny. Tę stanowi czterech zawodników, których określa się następująco:

POL.	ANG.
<i>otwierający/lead</i>	<i>lead</i>
<i>drugi</i>	<i>second</i>
<i>trzeci</i>	<i>third</i>
<i>skip/kapitan</i>	<i>skip</i>

Jak widać, dwie nazwy występują na przemian ze swoimi odpowiednikami angielskimi, dwie tylko jako kalki określeń międzynarodowych. Kolejność określeń w rubryce lewej nie jest przypadkowa. *Otwierający* występuje częściej niż *lead*, *skip* zaś częściej niż *kapitan*, co by można tłumaczyć większą precyzją tych częściej występujących wariantów. *Skip* bowiem to jedynie ‘kapitan drużyny w curlingu’, podczas gdy polskie *kapitan* stosuje się do nazwania zawodników pełniących tę funkcję także w innych grach zespołowych. Używa się natomiast znacznie częściej zadomowionego w polszczyźnie leksemu *trener* niż angielskiego *coach*, stosowanego czasem w terminologii innych dyscyplin, ale chyba trochę pretensjonalnego.

Nie mniej ciekawie przedstawiają się stosunki w zakresie tematycznym „pole gry”.

Ewidentne kalki to np. *dom* (ang. *house*) ‘koło na torze, do którego toczy się kamień’, *guzik* (ang. *button*) ‘środkowy punkt w domu’; odpowiednio też *przód domu* (*front of the house*) i *tył domu* (*back of the house*); także *przedni* i *tylny okrąg* (*front ring*, *back ring*). Miejscem gry jest *tor curlingowy*, co jest powiązane z angielskim *curling sheet*. Podobnie przekalkowane są takie określenia dotyczące jakości lodu, jak *prosty lód* (*straight ice*) ‘lód, na którym kamień porusza się raczej po linii prostej’ i *kołyszący się lód* (*swinging ice*) ‘lód na którym kamień za bardzo zakręca’. Dwa określenia miejsca, z którego curler odbija się wypuszczając kamień — *belka* i *stopka*, nie mają powiązania z angielską nazwą *hack*. Także i używany w nomenklaturze angielskiej synonim nazwy *button*, mianowicie *tee*, nie występuje w terminologii polskiej (spotykany jest synonim *guzika* — *cel*), jedynie w złożeniu *tee-line* ‘linia dzieląca dom na dwa półkola, przebiegająca prostopadłe do długości toru przez guzik’.

Kalką angielską jest również polska nazwa przedmiotu, którym się gra — *kamień* (ang. *stone*), a także *strażnik* (ang. *guard*) ‘kamień ustawiany przed domem, mający utrudniać przeciwnikowi trafienie kamieniami do domu’ i konsekwentnie *środkowy strażnik*, *boczny strażnik*, używane jednak wymiennie z angielskimi *center-guard*, *corner-guard*. W wyrażeniu z kolei *shot-rock* ‘kamień zagrany w pobliże guzika’ zachował się element związany z drugim angielskim określeniem kamienia — *rock*. Kamień zaś niemal dotykający domu i u nas jest nazywany angielskim *biter*. Ostatni kamień w danej partii, do którego prawo daje drużynie wielkie szanse na zwycięstwo, to *hamer* (ang. *hammer*).

Wśród nazw sprzętu do gry zwraca uwagę oczywiście *szcotka* (ang. *broom*, *brush*) i związana z nią czynność *szcotkowania* (ang. *sweeping*, dosł. zamiatanie), ale też *ślizg*

‘podkładka na podeszwę umożliwiająca jazdę po lodzie’ oraz *anty-slide/gripper* ‘podkładka na buty zapobiegająca nadmiernemu poślizgowi’. Wyjaśnić tu trzeba, że curler ślizga się na jednej nodze, na drugim bucie zaś ma ów gripper, dzięki czemu może się poruszać po torze w sposób w miarę kontrolowany.

Z kolei rozpatrzeć należy leksemy i wyrażenia związane z przebiegiem i organizacją gry. Dwa podstawowe zagrania w curlingu mają nazwy wariantywne, z częstszym występowaniem wariantu angielskiego: *draw* (*wjazd, wtoczenie*) ‘ustawienie kamienia w wybranym miejscu domu’ i *take-out* (*wybiecie*) ‘zagranie w celu usunięcia kamieni przeciwnika z pola gry’; też *double take-out* (*podwójne wybiecie*) ‘usunięcie dwóch kamieni jednym uderzeniem’. Jeżeli chodzi o bardziej szczegółowe określenia zagrań, dominuje tu terminologia międzynarodowa, np. *hit-and-roll*, *hit-and-stay* (też polskie: *zaganie w nos*), *tap back*. Mamy też jednak terminy kalkowane:

POL.	ANG.
<i>spalić kamień</i>	<i>burn a stone</i>
<i>czyszczenie (pola gry)</i>	<i>peel</i>
<i>zamrożenie (też: plaster)</i>	<i>freeze</i>
<i>rotacja wewnętrzna, zewnętrzna</i>	<i>in-turn, out-turn</i>

Występują również typowo polskie odpowiedniki: *dobicie* (ang. *raise*) ‘poprawienie pozycji własnego kamienia już wcześniej wstawionego do domu’ czy *zapięcie guzika* ‘ustawienie kamienia tak, że dokładnie pokrywa się on z granicami guzika’ (angielski odpowiednik to *draw to the button*).

Terminologia z kolei dotycząca organizacji gry i rozgrywek jest raczej angielskojęzyczna. Każda z dziesięciu osobnych części składających się na mecz nazywa się *endem* (ang. *end*), z rzadka używa się ogólniejszego *partia*, zwłaszcza w połączeniu *przejmując partię* (ang. *steal an end*) oznaczającym zwycięstwo w endzie, w którym prawo zagrania ostatnim kamieniem miał przeciwnik. Do tego dochodzą *eight ender* ‘end, pod koniec którego wszystkie osiem kamieni zwycięskiej drużyny pozostało w domu’; *round Robyn* ‘system rozgrywek eliminacyjnych każdy z każdym’, a także zdomowiony już trochę w polszczyźnie *play-off* ‘system eliminacji, w którym drużyna przegrywająca mecz odpada z turnieju’. Jest jednak i polska *dogrywka* (ang. *extra end*) i *remis* (ang. *blank end* — tu dodać można, że zgodnie z przepisami jedyny możliwy remis w ramach endu to 0 : 0, czyli brak kamieni w domu).

Jeśli spojrzeć na zebrany materiał ogólniej, okaże się, że wśród 55 jednostek 15 jest takich, które funkcjonują w polskim curlingu wyłącznie na zasadzie cytatu angielskojęzycznego, z niewielkimi tylko oznakami adaptacji (przede wszystkim odmiana przez przypadki), w dalszych 11 wypadkach mamy do czynienia z wariantywnością użycia nazwy angielskiej i polskiej. Najwięcej, bo 19 leksemów i wyrażen to tłumaczenia czy kalki terminów angielskojęzycznych, jest też 10 wypadków używania wyrazów już wcześniej zdomowionych w polszczyźnie w tych samych (*trener, remis, dogrywka*) lub innych (*belka, stopka*) znaczeniach.

Po tej skrótowej prezentacji pora przejść do skomentowania pierwszej części tytułu tego tekstu: czy rzeczywiście słownictwa curlingowego nie będzie w „Wielkim słowniku języka polskiego PAN”², czy powinno ono tam być, a jeżeli tak, to w jaki sposób opisywane i poświadczane materiałowo.

Rozważania zacząć trzeba od tego, iż od początku prac nad WSJP zakładano, że jego siatka haseł i zasób opisywanych znaczeń ma się opierać bezpośrednio na analizie tekstów polskich, a nie ma być oparta na innych leksykozbiorach, w tym starszych słownikach ogólnych, słownikach odmian językowych i słownikach terminologicznych. W opinii jego twórców miało to zapobiec powielaniu rozmaitych sztucznych bytów czysto leksykograficznych, jakie bywają przepisywane z jednego słownika do drugiego i fałszują obraz języka, zwłaszcza ten przekazywany następnym pokoleniom. Za podstawę źródłową słownika przyjęliśmy Narodowy Korpus Języka Polskiego, mniemając, jak się okazało, w dużej mierze słusznie, że tylko w ten sposób można uzyskać dostęp do wystarczająco szerokiej i wystarczająco zróżnicowanej bazy tekstów. W odniesieniu do terminologii specjalistycznej przyjęliśmy dodatkowo warunek, że dany termin, aby był odnotowanym w WSJP, powinien wystąpić w NKJP (Przepiórkowski in. 2012) więcej niż 10 razy i w więcej niż dwóch źródłach drukowanych o charakterze niespecialistycznym (przy czym np. jeden tytuł prasowy uznajemy za jedno źródło niezależnie od tego, w ilu dokumentach termin występuje). Nad odpowiednością tego kryterium nie ma sensu w tym miejscu dyskutować³, warto natomiast się przyjrzeć pod tym kątem interesującemu nas słownictwu związanemu z curlingiem. Kwerenda korpusowa przeprowadzona na potrzeby tego artykułu (głównie za pomocą wyszukiwarki PEL-CRA) wykazała następujące liczby poświadczeń dla wybranych leksemów:

LEKSEM	POŚWIADCZEŃ	w tym w tekstach internetowych
<i>curling</i>	700	265
<i>curler</i>	120	112
<i>curlerka</i>	89	86
<i>curlingowiec</i>	3	0
<i>dom</i>	10	6
<i>skip</i>	15	10
<i>end</i>	4	3
<i>szczotkować/szczotkowanie</i>	8	7
<i>wybiecie (kamienia)</i>	3	3

² Wielki słownik języka polskiego PAN jest dostępny w Internecie pod adresem: <http://wsjp.pl>. Opis zasad jego opracowania por. Żmigrodzki 2012.

³ Niekiedy daje ono wyniki zaskakujące, np. na jego podstawie zakwalifikowano do opisu wyrażenie *spacer farmera*, które jest nazwą konkurencji w tzw. zawodach siłaczy, polegające na marszu z dwiema 25-kilogramowymi walizkami w rękach. Wyższa frekwencja tego wyrażenia w pewnym okresie wynika stąd, że w zawodach tych występował Mariusz Pudzianowski i były one wtedy obszerne relacjonowane w prasie.

Nie udało się znaleźć w NKJP poświadczeń np. dla terminów *draw* czy *strażnik*. Jak widać, znakomita większość poświadczeń pochodzi z tekstów internetowych, a konkretnie z artykułów hasłowych Wikipedii, która została do NKJP włączona w dość dużym stopniu. Decyzja to kontrowersyjna, okazuje się wszak, że czasem tekst Wikipedii lub innych witryn sieciowych może być jedynym dostępnym szerzej tekstem pisany dotyczącym jakiejś specjalistycznej dziedziny aktywności ludzkiej. I tak jest w tym wypadku. Teksty prasowe to przede wszystkim dwa artykuły z krakowskich gazet z 2006 i 2008 roku (wówczas mających odrębnych wydawców, dziś — tego samego) o charakterze bardzo popularnym, zawierające tylko podstawowe słownictwo, gdzie słownictwo terminologiczne raczej jest tylko przytaczane, albo krótkie notatki o wynikach spotkań curlingowych, albo informacje o programie igrzysk olimpijskich lub programie telewizyjnym, gdzie *curling* występuje tylko jako nazwa dyscypliny. Dla wyrazów takich, jak *curler*, *curlerka*, *curlingowiec* w korpusie nie ma nawet danych fleksyjnych, w związku z czym wyszukiwanie musi się odbywać ręcznie przez wpisywanie form albo przy użyciu nazw szkieletowych.

Wskazane wyżej kryterium kwalifikacyjne do słownika spełniałyby zatem tylko jednostki: *curling*⁴ i *dom*, ponieważ wprawdzie *curler* i *curlerka* mają poświadczeń wystarczająco dużo, ale głównie ze źródeł internetowych. Być może należałoby decyzję o pomijaniu tych źródeł w kwalifikacji terminów do słownika przemyśleć, w kontekście tego, co powiedziano wcześniej, nie zmieniłoby to jednak faktu, że słownictwa curlingowego w WSJP raczej się nie znajdzie.

Zmierzając do końca, należałoby się pokusić o pewną refleksję ogólniejszą. We współczesnej polszczyźnie występuje ogromne bogactwo leksykalne, bogactwo znaczeń, związane z wielością pól aktywności naszych rodaków. Nie ma chyba człowieka, który by to bogactwo zdołał ogarnąć. Pytanie, w jakim stopniu powinien je ogarnąć słownik ogólny, nazwany wielkim, też jest na razie bez odpowiedzi. Jeśli już byśmy uznali, że opisywać słownictwo dotyczące takich niszowych dziedzin aktywności ludzkiej należy, powstaje oczywiście pytanie, skąd je czerpać, gdzie szukać odpowiednich poświadczeń. W pierwszym rzędzie, oczywiście, chcielibyśmy ich szukać w korpusie. Tu wszak pojawia się problem, gdy idzie o wyspecjalizowane znaczenia leksemów choćby tylko średnio częstych. Na przykład leksem DOM jest poświadczony w NKJP ponad 800 tysięcy razy. Aby więc opisać znaczenie dotyczące curlingu, leksykograf musiałby więc po pierwsze wiedzieć skądinąd, że takie znaczenie jest, a następnie w umiejętny sposób zadać pytanie wyszukiwarce, korzystając np. z wyszukiwania kontekstowego czy kolokatora. W innym wypadku nie ma szans, aby na takie znaczenie udało mu się trafić, najwyżej przypadkowo — ale przecież nie będzie czytał wszystkich tych 800 tysięcy cytatów. W aktualnie dostępnej wersji hasła *dom* w WSJP znaczenia „curlingowego” brak, nie jest jednak wykluczone, a jest nawet bardzo możliwe, że w teks-

⁴ Jednostki tej nie ma jednak na liście haseł do opracowania w WSJP w latach 2014–2018. Znalazł się natomiast w WSJP *kamień*, jednak nie jako osobne podhasło, tylko w ramach podhasła zdefiniowanego szerzej: ‘przedmiot używany w niektórych grach, towarzyskich i sportowych’ (por. http://wsjp.pl/index.php?pwh=1&id_hasla=10773, dostep: 22.05.2015).

tach dałoby się znaleźć jeszcze znaczenia inne — tylko leksykograf się nie domyśla, że one istnieją i nie przychodzi mu do głowy ich szukać w korpusie. Jak ten problem przezwyciężyć? Najprostszym rozwiązaniem byłaby oczywiście dodatkowa ekscerpca siatki haseł różnych słowniczków terminologicznych, te jednak pozbawione są często wiarygodnych ilustracji materiałowych i przez to mają ograniczoną wiarygodność; nie zwalniają przy tym leksykografa z dalszych poszukiwań w tekstach. Kwestia zatem zakresu i sposobów opisu leksykograficznego terminów specjalistycznych i słownictwa środowiskowego wymaga dalszego gruntownego namysłu.

Bibliografia

- Przepiórkowski A. i in., 2012: Narodowy Korpus Języka Polskiego, red. A. Przepiórkowski, M. Bańko, R.L. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk, Warszawa.
 Żmigrodzki P., 2012, Wielki słownik języka polskiego. Zasady opracowania, DOI: <http://dx.doi.org/10.17651/WSJP.1>

SUMMARY

What will be absent in PAS Great Dictionary of Polish — Polish (?) curling vocabulary

Key words: curling, terminology, loanwords, PAS Great Dictionary of Polish.

Słowa kluczowe: curling, terminologia, zapożyczenia, Wielki słownik języka polskiego PAN.

The present paper deals with Polish lexical units referring to curling. The material is taken from Polish Eurosport live transmissions and website of Polish Curling Federation. The aim of the first part of the paper is to collect and describe Polish curling terminology. Curling in Poland is not a very popular sport and therefore the most of the lexical units are borrowings from English (eg. *skip*, *end*, *hamer*, *curler*) or simply translations or calques of English words and phrases (e.g. *dom* ‘house’, *kamień* ‘stone’, *prosty/kołyszący się lód* ‘straight/swinging ice’). There are also several Polish lexemes (or old borrowings) like *dogrywka* ‘extra end’, *remis* ‘blank end’, *trener* ‘coach’.

The second part of the paper is devoted to corpus analysis of the curling vocabulary, in order to decide, is the Polish curling vocabulary worth defining in one of the newest Polish general dictionaries, PAS Great Dictionary of Polish. The analysis of the National Corpus of Polish pointed out, that the lexical units referring to curling are poorly represented in NCP, so they do not fulfill the criteria to be put into the dictionary (the basic criterion for a terminological unit is at least 10 occurrences in at least 2 printed (non electronic) documents in corpus).